

PRZEGLĄD PRAWA ADMINISTRACYJNEGO

(9)2025 • DOI: 10.17951/ppa.2025.9.25-39

UNIwersytet Jagielloński w Krakowie

JAKUB FIGURA

jakub.figura@student.uj.edu.pl

ORCID ID: <https://orcid.org/0009-0002-1375-3207>

Właściciel przedmiotu materialnego czy opiekun pupila? Analiza statusu zwierząt domowych na gruncie ustawy o ochronie zwierząt

*Owner of Material Object or Caretake of Pet? Analysis of
the Pets' Status under the Polish Animal Protection Act*

Wprowadzenie

W polskim prawodawstwie kluczowym momentem dla wyznaczenia prawnej sytuacji zwierząt było uchwalenie 21 sierpnia 1997 r. ustawy o ochronie zwierząt¹. Wprowadziła ona model normatywny oparty na aksjologicznej zasadzie ochrony dobrostanu zwierząt², wyłączając zarazem zwierzęta z kategorii rzeczy.

¹ T.j. Dz.U. 2023, poz. 1580, z późn. zm., dalej: u.o.z.

² T. Pietrzykowski, *Prawo ochrony zwierząt. Pojęcia, zasady, dylematy*, Warszawa 2022, s. 249.

Jest to bardzo ważna zmiana, która odzwierciedla dokonujący się postęp moralny w zakresie traktowania zwierząt.

Od czasu wprowadzenia tej ustawy w polskim społeczeństwie zaobserwowano postępujące zmiany niektórych postaw wobec zwierząt³ oraz wyraźne poparcie dla wprowadzania dalszych zmian na rzecz prawnej ochrony zwierząt⁴. Skłania to do podjęcia dyskusji o możliwych kierunkach zmian w prawodawstwie polskim. W artykule postaram się zarysować jeden z możliwych kierunków. Celem będzie zwrócenie uwagi na nieadekwatność języka prawnego i prawniczego⁵ opisującego relacje człowieka ze zwierzętami domowymi. Najpierw przybliżę podstawowe założenia polskiego systemu ochrony zwierząt, a następnie omówię występujące na gruncie ustawy o ochronie zwierząt różnicowanie ochrony prawnej w obrębie poszczególnych grup zwierząt, ze szczególnym uwzględnieniem kategorii zwierząt domowych. Uzasadnię twierdzenie, że regulacje dotyczące zwierząt domowych powinny zostać poddane rewizji. Jest to kategoria zwierząt najbliższa człowiekowi, a wielu ludzi uznaje je za członków rodziny⁶. Uważam, że wyłaniająca się z interpretacji ustawy oraz poglądów doktryny instytucja prawa zbliżonego do prawa własności, a także pojęcie właściciela zwierzęcia są w stosunku do tej grupy zwierząt nieadekwatne językowo i nieoperatywne w zakresie realizacji założeń ustawy. Rozważania uzupełnię postulatami *de lege ferenda* dotyczącymi zmiany języka prawnego, opisującego relacje człowieka ze zwierzętami domowymi.

Sytuacja prawna zwierząt w polskim porządku prawnym

Punktem wyjścia do określenia prawnego statusu zwierząt w polskim porządku prawnym jest art. 1 ust. 1 u.o.z. Zgodnie z jego treścią zwierzę, jako istota żyjąca, zdolna do odczuwania cierpienia, nie jest rzeczą. Wyrażone w tym przepisie rozstrzygnięcie ustawodawcy, zgodnie z zaproponowaną przez E. Łętowską terminologią, przyjęło się określać w doktrynie mianem „normatywnej

³ Centrum Badania Opinii Społecznej, *Postawy wobec zwierząt*, „Komunikat z Badań” 2018, nr 112, https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2018/K_112_18.PDF (dostęp: 5.08.2024).

⁴ Centrum Badania Opinii Społecznej, *Dobre zmiany w ochronie zwierząt?*, „Komunikat z Badań” 2018, nr 32, https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2018/K_032_18.PDF (dostęp: 5.08.2024).

⁵ W pracy przyjęto rozpowszechnione w nauce prawa za sprawą pracy B. Wróblewskiego rozróżnienie na język prawny, czyli język przepisów prawnych, oraz język prawniczy – język, którym posługują się prawnicy. Zob. B. Wróblewski, *Język prawny i prawniczy*, Kraków 1948.

⁶ N. Charles, C.A. Davies, *My Family and Other Animals: Pets as Kin*, „Sociological Research Online” 2008, vol. 13(5).

dereifikacji zwierząt⁷. Pojęcie dereifikacji ma przede wszystkim podkreślać, że ustawodawca w art. 1 ust. 1 u.o.z. nie dokonał tzw. personifikacji, czyli nadania zwierzętom podmiotowości prawnej⁸. Rozwiązanie to wpisuje się w powszechnie akceptowany model regulacji prawnych służących ochronie dobrostanu zwierząt⁹. Jego głównym założeniem jest postulat ochrony zwierząt przed okrutnym traktowaniem i niepotrzebnym cierpieniem.

Przed wszystkim należy zauważyć, że zasadniczym problemem, przed jakim stawia interpretatora dokonana przez ustawodawcę dereifikacja zwierząt, jest ustalenie ich statusu prawnego. Ustawodawca przesądził bowiem o sytuacji zwierząt jedynie w sposób negatywny – określając, czym zwierzęta w świetle prawa nie są, a tym samym nie zaliczył ich ani do kategorii podmiotów, ani do kategorii przedmiotów prawa. Dodatkowe komplikacje wynikają z braku w omawianej ustawie legalnej definicji zwierzęcia. Ze względu na odesłanie w art. 1 ust. 2 u.o.z. do stosowania przepisów dotyczących rzeczy¹⁰, kwalifikacja prawna zwierząt musi przebiegać poprzez odniesienie do definicji rzeczy zawartej w Kodeksie cywilnym¹¹. Zgodnie z art. 45 k.c. rzeczami w rozumieniu kodeksowym są tylko przedmioty materialne. W piśmiennictwie natomiast wskazuje się, że aby dany byt mógł zostać zakwalifikowany jako rzecz, to musi spełniać koniunkcję następujących przesłanek¹²:

- P₁: bycia materialną częścią przyrody w stanie pierwotnym lub przetworzonym;
- P₂: bycia wyodrębnionym z przyrody w sposób naturalny lub sztuczny.

Między nazwą „rzecz” (w rozumieniu Kodeksu cywilnego) a nazwą „przedmioty materialne” zachodzi więc stosunek podrzędności zakresowej. Istnieją bowiem materialne części przyrody, które nie spełniają przesłanki P₂ (np. wody morza terytorialnego), a uniwersum nie jest wyczerpane (w ontologii prawa rozpoznaje się przedmioty niematerialne, np. przedmioty własności intelektualnej). Na tej podstawie przyjmuje się, że konsekwencją dereifikacji zwierząt jest

⁷ E. Łętowska, *Dwa cywilnoprawne aspekty praw zwierząt: dereifikacja i personifikacja*, [w:] *Studia z prawa prywatnego. Księga pamiątkowa ku czci Profesor Biruty Lewaszkiewicz-Petrykowskiej*, red. A. Szpunar, Łódź 1997.

⁸ T. Pietrzykowski, *Prawo...*, s. 113.

⁹ *Ibidem*, s. 249.

¹⁰ Art. 1 ust. 2 u.o.z. stanowi, że w sprawach nieuregulowanych w ustawie do zwierząt stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące rzeczy.

¹¹ Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (t.j. Dz.U. 2024, poz. 1061, ze zm.), dalej: k.c.

¹² Ł. Żelechowski, *Art. 45 [Rzecz]*, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. K. Osajda, Warszawa 2024.

uznanie ich za przedmioty materialne niebędące rzeczami. Twierdzenie to jest jednak przedmiotem sporów w doktrynie¹³.

Z punktu widzenia prowadzonych analiz najistotniejsze jest podkreślenie, że zwierzęta – jako istoty żyjące niebędące rzeczami – nie mogą być przedmiotem prawa własności w jego pełnym zakresie treściowym znanym z Kodeksu cywilnego¹⁴. Ustawodawca nie dokonał również zdefiniowania prawa podmiotowego względem zwierzęcia na podobieństwo inspirowanych własnościowymi konstrukcjami praw własności intelektualnej. Dla opisu prawnej relacji między człowiekiem a zwierzęciem w języku prawniczym stosuje się termin „prawo podobne do prawa własności”¹⁵ lub zapis cudzysłowowy „własność”¹⁶, podkreślający specyficzny charakter tego prawa. Treściowe modyfikacje prawa podobnego do własności w stosunku do kodeksowej instytucji własności uwarunkowane są przede wszystkim aksjologicznymi założeniami ustawy¹⁷. Ograniczeniu ulega w szczególności treść triady uprawnień właścicielskich¹⁸ w związku z postulowaną przez ustawę koniecznością zapewnienia zwierzętom „poszanowania, ochrony i opieki”¹⁹ oraz obowiązkiem ich „humanitarnego traktowania”²⁰. Niektóre przykłady tych ograniczeń zostaną przedstawione w ramach analizy regulacji dotyczących kategorii zwierząt domowych.

¹³ W piśmiennictwie pojawiły się również stanowiska, zgodnie z którymi konsekwencją dereifikacji jest uznanie, że zwierzęta – na płaszczyźnie jurydycznej – nie są przedmiotami materialnymi, lecz swoistą kategorią istot żyjących. Stanowisko takie prezentuje M. Nazar (*Normatywna dereifikacja zwierząt – aspekty cywilnoprawne*, [w:] *Prawna ochrona zwierząt*, red. M. Mozgawa, Lublin 2002). Kwestię tę dyskutuje szerzej M. Goettel (*Sytuacja zwierzęcia w prawie cywilnym*, Warszawa 2013, s. 49–54).

¹⁴ W art. 140 k.c. ustawodawca określił uprawnienia właściciela oraz przedmiot prawa własności, jakim są rzeczy.

¹⁵ W taki sposób pisze o prawie przysługującym wobec zwierzęcia M. Goettel (*op. cit.*, s. 59–61). Autor stosuje przy tym również określenie „własność”.

¹⁶ W piśmiennictwie dotyczącym ustawy o ochronie zwierząt można spotkać się ze stosowaniem licznych wyrażenń cudzysłowowych, które mają podkreślać swoisty charakter prawnych instytucji dotyczących zwierząt. W komentarzu do ustawy o ochronie zwierząt K. Kuszlewicz (*Ustawa o ochronie zwierząt. Komentarz*, Warszawa 2021, art. 1, s. 57) używa takich określeń jak „właściciel”, „własność” i „korzystanie”, zapisanych w cudzysłowie w celu podkreślenia, że są to odmienne instytucje od tych występujących w prawie cywilnym. Podobny zapis stosuje T. Pietrzykowski (*Prawo...*).

¹⁷ Jako przykład można wskazać objęcie konsekwencjami prawnokarnymi uśmiercenia zwierzęcia przez jego „właściciela”, jeżeli zostało to dokonane poza zakresem dopuszczonych w ustawie przypadków. Tymczasem właściciel rzeczy w ramach manifestacji prawa własności może zniszczyć swoją rzecz.

¹⁸ Prawo posiadania, rozporządzania, uprawnienie do korzystania.

¹⁹ Art. 1 ust. 1 *in fine* u.o.z.

²⁰ Art. 4 pkt 2 u.o.z.

Zróżnicowanie ochrony zwierząt

W polskiej ustawie o ochronie zwierząt wyodrębniono i zdefiniowano kategorie zwierząt, których ochrona jest zróżnicowana. Ustawodawca wyróżnił zwierzęta: bezdomne, domowe, gospodarskie, laboratoryjne, wykorzystywane do celów specjalnych oraz wolno żyjące²¹. W przepisach wprowadzono również szczególne regulacje dotyczące psów i kotów²². Za główne czynniki demarkacyjne, które wpłynęły na dywersyfikację prawnych regulacji w obrębie różnych grup zwierząt, należy uznać rodzaj relacji, stopień bliskości kontaktu człowieka ze zwierzęciem, a także rodzaj eksploatacji, której poddawane jest zwierzę²³. Można przypuszczać, że dywersyfikując sytuację prawną zwierząt, polski ustawodawca kierował się przede wszystkim bliskością danego gatunku i naturą koegzystencji z człowiekiem²⁴.

Występujące na gruncie polskiej ustawy regulacje uwzględniające zróżnicowanie relacji pomiędzy ludźmi i gatunkami zwierząt pozaludzkich należy ocenić ambiwalentnie. Uważam, że stanowią dobry punkt wyjścia dla dokonywania reformy w obrębie polskiego systemu prawnego. Dzięki elastycznej konstrukcji umożliwiają bowiem stopniowe rozszerzanie ochrony odmiennych grup zwierząt, a nawet mogą stanowić furtkę dla stworzenia regulacji przyznających prawa zwierzętom bliższym człowiekowi.

Należy jednak zaznaczyć, że tak skonstruowane rozwiązania prawne mogą być poddane krytyce. Tworzenie odrębnych zakresów ochrony prawnej można bowiem ewaluować, biorąc pod uwagę nie tylko aspekty pragmatyczne, ale również etyczne. Przykładowo można postawić pytanie, czy powinno się różnicować zwierzęta o zbliżonej budowie neuroanatomicznej. Zwierzętom gospodarskim i domowym, które należą do gromady ssaków, wspólne jest np. występowanie ciała modzelowatego odpowiadającego za unifikację świadomych doświadczeń²⁵ oraz przedniej części zakrętu kory obręczy (ACC), której aktywacja jest powiązana z detekcją bodźców wywołujących ból²⁶. Dlaczego więc liczba przypadków, w których można zabić zwierzę gospodarskie, różni się od liczby przypadków, które pozwalają na uśmiercenie zwierzęcia domowego? Obecne rozwiązania

²¹ Zob. art. 4 pkt 16–21 u.o.z.

²² Zob. np. art. 9a, art. 10a ust. 2 u.o.z.

²³ T. Pietrzykowski, *Prawo...*, s. 267–269.

²⁴ *Ibidem*, s. 264–267.

²⁵ J. Birch, A.K. Schnell, N.S. Clayton, *Dimensions of Animal Consciousness*, “Trends in Cognitive Sciences” 2020, vol. 24(10), s. 799.

²⁶ M.J. Farah, *Neuroethics and the Problem of Other Minds: Implications of Neuroscience for the Moral Status of Brain-Damaged Patients and Nonhuman Animals*, “Neuroethics” 2008, vol. 1, s. 13–15.

prawne, mimo występujących w nich akcentów podkreślających minimalizację zbędnego cierpienia czy konieczności ochrony zwierząt przed zadawaniem im bólu, wydają się powyższą kwestię ignorować. Wyraźny prymat przyznają bowiem utrwalonym praktykom kulturowym, dając pierwszeństwo racjom przemawiającym za eksploatacją pewnych grup zwierząt i zaspokajaniem interesów człowieka, przed racjami związanymi z rozpoznaniem zwierząt jako podmiotów odczuwających. Można się zatem zgodzić z twierdzeniem K. Kuszlewicz, że ustawowy podział na kategorie i różnicowanie prawne w ich obrębie jest sztuczny i wymaga bardziej spójnego uzasadnienia²⁷.

Zwierzęta domowe

Zgodnie z definicją słownikową zwierzęta domowe to „zwierzęta udomowione, mieszkające z człowiekiem dla jego przyjemności, towarzyszące, niepracujące”²⁸. W definicji tej występuje wiele warunków pozwalających na zakwalifikowanie danego zwierzęcia jako zwierzęcia domowego. Po pierwsze, pojawiają się tu odwołania do pojęcia udomowienia. Udomowienie jest procesem, który prowadzi do podporządkowania dzikich zwierząt interesom ludzi²⁹. W archeozoologii wskazuje się, że „jest to rodzaj współżycia ludzi i zwierząt, w którym zwierzę uzyskuje opiekę, a człowiek korzyści z eksploataowania zwierząt”³⁰. Poprzez dodanie warunku „mieszkania z człowiekiem dla jego przyjemności” definicja słownikowa zawęży pojemną kategorię zwierząt udomowionych, wykluczając z niej zwierzęta gospodarskie, których przebywanie z człowiekiem jest związane z przeznaczeniem konsumpcyjnym. Ponadto definicja kładzie nacisk na funkcjonalne rozumienie bycia zwierzęciem domowym, nie limitując wyraźnie gatunków zwierząt objętych zakresem *definiendum*. Istotne znaczenie ma również fakt, że zwierzęta domowe pełnią rolę towarzyszy człowieka i nie są wykorzystywane do pracy. Zawarta w słowniczku ustawowym w ustawie o ochronie zwierząt definicja legalna wskazuje, że zwierzęta domowe, to „zwierzęta tradycyjnie przebywające wraz z człowiekiem w jego domu lub innym odpowiednim pomieszczeniu, utrzymywane przez człowieka w charakterze jego towarzysza”³¹.

²⁷ K. Kuszlewicz, *Ustawa...*, art. 4, s. 96–97.

²⁸ Słownik Języka Polskiego PWN, *Zwierzęta domowe*, <https://sjp.pwn.pl/szukaj/zwierzęta%20domowe.html> (dostęp: 5.08.2024).

²⁹ Encyclopedia Britannica, *Domestication*, <https://www.britannica.com/science/domestication> (dostęp: 5.08.2024).

³⁰ A. Lasota-Moskalewska, *Proces udomowienia zwierząt w świetle badań archeozoologicznych*, „Światowit” 2003, nr 5(46), s. 188.

³¹ Art. 4 pkt 17 u.o.z.

Prima facie różnice między definicją legalną a definicją słownikową są niewielkie. Obie podkreślają aspekt towarzyszenia człowiekowi, współzamieszkiwania oraz zależność zwierzęcia od człowieka. Definicja słownikowa kładzie jednak akcent na zależność instrumentalną, związaną z teleologicznym wymiarem zwierzęcia w postaci zapewniania przyjemności człowiekowi. Definicja legalna natomiast podkreśla ekonomiczny aspekt zależności, wskazując na kryterium „utrzymywania” zwierzęcia, a więc uzależnienia jego dobrostanu od środków, jakie człowiek przeznaczy w celu jego zapewnienia. Pewnym mankamentem zawartej w ustawie definicji jest zastosowanie zwrotu „tradycyjnego przebywania z człowiekiem”. Takie ujęcie wydaje się zawężać potencjalną kategorię towarzyszy. Przykładowo pewne wątpliwości może budzić przynależność świni domowej (*sus domestica*) do kategorii tradycyjnych towarzyszy, zwłaszcza że ustawowe pojęcie zwierząt domowych jest węższe od pojęcia zwierząt udomowionych. Problem rozstrzygnięć semantycznych związanych z ustaleniem zbioru desygnatów nazwy „zwierzęta domowe” częściowo rozwiązał Naczelny Sąd Administracyjny w wyroku z dnia 29 kwietnia 2009 r.³² W argumentacji Sąd podkreślił, że o przynależności zwierzęcia do danej kategorii rozstrzyga stosunek emocjonalny żywiony przez człowieka do niego. Świnia domowa w świetle rozstrzygnięcia Sądu może więc być – w zależności od stosunku emocjonalnego – zwierzęciem chowanym dla mięsa, hodowlanym lub domowym. Zaletą takiego rozumienia jest to, że gwarantowany przez ustawodawcę stopień ochrony właściwy dla zwierząt domowych może być swobodnie rozszerzany na inne kategorie zwierząt, zgodnie z intencją posiadacza zwierzęcia, który uzna je za zwierzę domowe. Oczywiście za wykluczoną należy uznać możliwość odwrotną, tj. uznanie zwierzęcia tradycyjnie postrzeganego jako domowe za zwierzę o przeznaczeniu gospodarczym lub hodowlanym.

Na gruncie obowiązującej ustawy o ochronie zwierząt ściślejszy zakres ochrony zwierząt domowych przejawia się w wielu formach. Przede wszystkim ustawodawca nałożył na właścicieli zwierząt domowych szereg obowiązków, m.in. konieczność zapewnienia pomieszczenia chroniącego je przed niekorzystnymi warunkami atmosferycznymi, zapewnienia odpowiedniej karmy i stałego dostępu do wody³³. Zabronił również trzymania zwierząt domowych na uwięzi w sposób stały na dłużej niż 12 godzin w ciągu doby³⁴. Ponadto zakazał rozporządzania nimi w ramach targowisk, targów i giełd³⁵. Co więcej, wśród zwierząt domowych szczególną pozycję zajęły psy i koty. W stosunku do nich prawo „korzystania”, jako element treściowy prawa podobnego do własności, zostało ograniczone poprzez ustawowy zakaz ich

³² II OSK 1953/08, LEX nr 597454.

³³ Art. 9 ust. 1 u.o.z.

³⁴ Art. 9 ust. 2 u.o.z.

³⁵ Art 10a ust. 1 pkt 1 u.o.z.

rozmnażania w celach handlowych, z wyłączeniem „hodowli zwierząt zarejestrowanych w ogólnokrajowych organizacjach społecznych, których statutowym celem jest działalność związana z hodowlą rasowych psów i kotów”³⁶.

Konieczność rewizji i postulaty *de lege ferenda*

Ustawa o ochronie zwierząt w obecnym kształcie ma wiele wad. Nie ulega wątpliwości, że w żadnym stopniu nie realizuje postulatów zwolenników koncepcji praw zwierząt z uwagi na brak przyznania podmiotowości prawnej zwierzętom i niejasne określenie ich prawnego statusu. Chociaż ustawodawca dostrzega odmienny charakter relacji człowieka z różnymi zwierzętami, to w tym zakresie nakłada jedynie obowiązki na ludzi, nie przyznając przy tym zwierzętom pozytywnych praw. Biorąc pod uwagę powyższe problemy, naturalnym posunięciem byłoby zaproponowanie całkowitej reformy systemu ochrony zwierząt. Z uwagi na fakt, że taką reformę można odsuwać w czasie, powołując się na brak stosownej koncepcji teoretyczno-dogmatycznej (np. brak akceptowanej koncepcji podmiotowości prawnej zwierząt³⁷), uważam, że można przekuć jej aktualne wady i wykorzystać zróżnicowany stopień ochrony względem różnych grup zwierząt do stopniowego zmieniania sposobu, w jaki prawo kształtuje i opisuje relacje ludzi ze zwierzętami.

Zmiany, które można podjąć, powinny dotyczyć grupy zwierząt domowych. Wybór ten uzasadniony jest kilkoma przesłankami. Po pierwsze, w badaniach nad relacjami ludzi ze zwierzętami pozaludzkimi wiele uwagi poświęcono hipotezie zwierząt domowych jako ambasadorów (*pets as ambassadors*)³⁸. Wyniki badań w tym zakresie wskazują np. na występowanie pozytywnej korelacji pomiędzy posiadaniem zwierząt domowych a pozytywnymi postawami wobec innych zwierząt³⁹ (gospodarskich, wolnożyjących). Posiadanie zwierząt domowych wiąże się również ze zwiększoną troską o inne zwierzęta, a nawet z wydawaniem pozytywnych sądów estetycznych dotyczących innych zwierząt⁴⁰. Wydaje się, że zmiana opisu relacji ludzi ze zwierzętami domowymi w obrębie języka prawnego może

³⁶ Art 10a ust. 2 u.o.z.

³⁷ W literaturze formułowane są propozycje w tym zakresie. Jest to jednak debata teoretyczna, która nie znalazła przełożenia na systemowe zmiany prawne. Zob. np. A. Elżanowski, T. Pietrzykowski, *Zwierzęta jako nieosobowe podmioty prawa*, „Forum Prawnicze” 2013, nr 1(15); V.J. Kurki, *Theory of Legal Personhood*, Oxford 2019.

³⁸ C. Possidónio, J. Piazza, J. Graça, M. Prada, *From Pets to Pests: Testing the Scope of the “Pets as Ambassadors” Hypothesis*, „Anthrozoös” 2021, vol. 34(5).

³⁹ G. Busch, A. Schütz, S. Hölker, A. Spiller, *Is Pet Ownership Associated with Values and Attitudes towards Animals?*, „Animal Welfare” 2022, vol. 31(4).

⁴⁰ C. Possidónio, J. Piazza, J. Graça, M. Prada, *op. cit.*, s. 719.

mieć walor edukacyjno-perswazyjny⁴¹ i przyczynić się do wzmocnienia empirycznie analizowanego fenomenu wzrostu troski o los innych zwierząt poprzez troskę o zwierzęta domowe. Po drugie, jak już wspomniałem, w badaniach obserwowane jest zjawisko uznawania zwierząt domowych jako członków swojej rodziny⁴². Po trzecie, należy uznać, że na gruncie potocznego języka polskiego bardzo często w stosunku do zwierząt domowych unikamy reifikującej siatki pojęciowej. Przyłożenie ustawowych regulacji do sposobu myślenia i kształtu relacji pomiędzy zwierzętami domowymi a ludźmi w sposób najbardziej dobitny obrazuje wyłącznie postulatyczny charakter dereifikacji i nieadekwatność obecnie obowiązujących rozwiązań. Nieadekwatność ta najwyraźniej ujawnia się na gruncie językowym. Ustawodawca, wprowadzwszy regulację nakazującą do spraw nieuregulowanych w ustawie stosować do zwierząt przepisy dotyczące rzeczy⁴³, spowodował, że w obrębie języka prawnego i prawniczego oraz praktyki stosowania prawa pod wieloma względami zwierzęta nadal traktowane są jak rzeczy.

Przykładów takich regulacji jest wiele. Zachowanie polegające na zabranii cudzego zwierzęcia, które w wypadku chęci podkreślenia, że zwierzęta nie są rzeczami, należałoby uregulować odrębnie (i w języku prawnym nazwać np. porwaniem), jest zabranieniem w celu przewłaszczenia cudzej rzeczy ruchomej w rozumieniu art. 278 § 1 k.k.⁴⁴. Na gruncie Kodeksu postępowania cywilnego⁴⁵ ustawodawca przewidział regulację, zgodnie z którą w sprawach z zakresu przeciwdziałania przemocy domowej osoba zobowiązana do opuszczenia wspólnie zajmowanego mieszkania może złożyć wniosek o zabranie z niego zwierząt domowych będących jej własnością⁴⁶. W przepisie wymieniono zwierzęta domowe równolegle z przedmiotami osobistego użytku i niezbędnymi do wykonywania osobistej pracy zarobkowej. Regulacja ta, odczytana przez pryzmat zarówno wykładni językowej, jak i wykładni funkcjonalnej, jest przykładem traktowania zwierząt w sposób instrumentalny oraz

⁴¹ W literaturze z zakresu lingwistyki prowadzone są badania dotyczące wpływu językowej reprezentacji zwierząt na postawy ludzi. Zob. A. Zhdanova, S. Kaur, K. Rajandran, *Representing Nonhuman Animals as Equals: An Ecolinguistic Analysis of Vegan Campaigns*, "Journal of World Languages" 2021, vol. 7(1). Prowadzone są również rozważania filozoficzne. Zob. C.C. Croney, R.D. Reynnells, *The Ethics of Semantics: Do We Clarify or Obfuscate Reality to Influence Perceptions of Farm Animal Production?*, "Poultry Science" 2008, vol. 87(2).

⁴² N. Charles, C.A. Davies, *op. cit.*

⁴³ Art. 1 ust. 2 u.o.z.

⁴⁴ Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (t.j. Dz.U. 2024, poz. 17, ze zm.). W komentarzu do Kodeksu karnego wskazuje się wprost: „W rozumieniu przepisu art. 278 § 1 rzeczą jest także zwierzę” (M. Dąbrowska-Kardas, P. Kardas, Art. 278, [w:] *Kodeks karny. Część szczególna*, t. 3: *Komentarz do art. 278–363 k.k.*, red. W. Wróbel, A. Zoll, Warszawa 2022, s. 50).

⁴⁵ Ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (t.j. Dz.U. 2023, poz. 1550, ze zm.), dalej: k.p.c.

⁴⁶ Art. 530^{3a} § 1 k.p.c.

zrównywania ich ze zwyczajnymi przedmiotami prawa własności. Ustawodawca zupełnie abstrahuje od tego, że pomiędzy domownikami a zwierzęciem domowym istnieją swoiste więzi emocjonalne, które nie muszą pokrywać się z czysto konwencjonalną przynależnością do danej osoby w oparciu o prawo własności. Co więcej, w sprawach tak przejmujących jak kwestia przemocy domowej, zabranie zwierzęcia może stać się kolejnym elementem wyrządzania krzywdy. O podobnych problemach łatwo pomyśleć w sytuacji ustalania przynależności majątkowej w przypadku rozvodu, gdzie ustalenie, kto jest właścicielem zwierzęcia, może stanowić zarzewie konfliktu lub prowadzić do jego wzmocnienia. Przykładu dążenia do traktowania zwierząt jak rzeczy, a tym samym formułowania reifikujących sądów w obrębie języka prawniczego, dostarcza również Kodeks cywilny. Ustawodawca przewidział w art. 432 k.c. możliwość uzyskania prawa zastawu na cudzym zwierzęciu osobie, której zwierzę wyrządza szkodę na gruncie. Traktowanie zwierząt przez pryzmat kategorii prawnorzeczowych pojawia się w języku prawnym nawet na gruncie ustawy o ochronie zwierząt, gdzie ustawodawca posługuje się kategorią właściciela. Podsumowaniem tworzonej przez sformułowania prawne reprezentacji zwierzęcia niech będzie wypowiedź M. Goettela, który stwierdził, że „w stosunkach cywilnoprawnych zwierzę będzie znajdowało się w zasadzie w sytuacji identycznej jak rzecz, jednak tylko odpowiednio, tzn. przy uwzględnieniu odrębności wynikających z wyjątkowego charakteru interesującego nas dobra”⁴⁷. Jak owa odpowiedniość ma się przejawiać np. na gruncie art. 530^{3a} § 1 k.p.c.? Trudno powiedzieć.

Powyższe przykłady pokazują jasno, że aby na poziomie instytucji oraz języka prawnego i prawniczego uniknąć traktowania zwierząt domowych jak rzeczy i urzeczywistnić postulowaną dereifikację, konieczne jest wprowadzenie zmian – w szczególności w sposobie, w jaki opisujemy relacje ludzi ze zwierzętami domowymi. Z uwagi na swoistą relację tych zwierząt z ludźmi uważam, że należy porzucić reifikującą siatkę pojęciową nawiązującą do koncepcji własnościowych na rzecz językowych i instytucjonalnych rozwiązań inspirowanych konstrukcjami z zakresu prawa rodzinnego i opiekuńczego. W literaturze przedmiotu wyrażany był już postulat wprowadzenia kategorii opieki i „opiekuna zwierzęcia”⁴⁸. Przychyliam się do tego postulat, ponieważ trafnie odzwierciedla sposób, w jaki w języku potocznym opisujemy relację ze zwierzętami domowymi. Jednocześnie uważam, że dla zapewnienia unikającej reifikacji reprezentacji zwierząt domowych prawo powinno mówić o nich jako o pupilach.

⁴⁷ M. Goettel, *op. cit.*, s. 16.

⁴⁸ Taki postulat prezentowany jest w monografii T. Pietrzykowskiego (*Prawo...*, s. 51, 216) oraz w komentarzu K. Kuszlewicz (*Ustawa...*, art. 1, s. 66). Warto zauważyć, że są one ugruntowane w języku obecnie obowiązujących regulacji, ponieważ ustawa o ochronie zwierząt zawiera przepisy mówiące o opiece oraz o opiece. Brak jednak w języku ustawy systematyki i spójności w zakresie ich wykorzystania.

Pojęcie pupila wywodzi się od łacińskiego *pupillus*, gdzie oznaczało osobę będącą pod opieką⁴⁹. Zakresem znaczeniowym nawiązuje ono do konstrukcji prawnorodzinnych. Na gruncie języka prawniczego, w nawiązaniu do prawa rzymskiego i terminologii łacińskiej, nazwę tę stosuje się tradycyjnie do osoby pozostającej pod opieką prawną⁵⁰. Nie zaadaptowano jej jednak do języka prawnego w takim znaczeniu i obecnie nie występuje na poziomie ustawowym. Co więcej, wraz ze zmianami znaczeniowymi w języku potocznym⁵¹ pojęcie pupila zaczęło pojawiać się w aktach prawa miejscowego w odniesieniu do zwierząt⁵². Niewątpliwie jest to przejaw dostrzegania tego, w jaki sposób w języku potocznym reprezentowane są zwierzęta domowe oraz daje to asumpt do upowszechnienia tej terminologii. Oczywiście wraz ze zmianą języka i stworzeniem autonomicznych regulacji posługujących się nowymi nazwami powinny one zostać poparte zasadami prawnymi wyłaniającymi się z ustawy o ochronie zwierząt⁵³.

W przedmowie do *Wyzwolenia zwierząt* P. Singer zwraca uwagę na kryjące się w języku potocznym przesady na temat zwierząt. Jego zdaniem, mówiąc o zwierzętach, z ekstensji nazwy „zwierzę” często wyłączamy ludzi – abstrahując od występującego rozumienia tego terminu na gruncie biologii⁵⁴. Do podobnych wniosków dochodzi się, czytając art. 1 ust. 1 u.o.z., w którym rzeczownik „zwierzę” nie został dookreślony za pomocą przydawki. Ponieważ przynależność człowieka do kategorii nie-rzeczy nie budzi najmniejszych wątpliwości, jedynym wyjaśnieniem jest to, że ustawodawca używa nazwy „zwierzę” w sposób niezgodny z taksonomią biologiczną. Jest to przykład językowego mechanizmu służącego dystansowaniu się od zwierząt i ich cierpienia⁵⁵, który występuje w wielu wypowiedziach potocznych (np. związanych z opisywaniem pokarmów zwierzęcych – mówimy, że jemy „wołowinę”, a nie „krowę”, „wieprzowinę”, a nie „świnie”⁵⁶). Wprowadzenie stosownego języka do opisu prawnych relacji człowieka ze zwierzętami pozaludzkimi ma

⁴⁹ Wielki Słownik Języka Polskiego, *Pupil*, https://wsjp.pl/haslo/do_druku/7454/pupil (dostęp: 5.08.2024).

⁵⁰ K. Gołębiowski, *Prawo rodzinne*, Warszawa 2023, s. 588.

⁵¹ Wielki Słownik Języka Polskiego (*op. cit.*) wskazuje również, że znaczenie słowa „pupil” w odniesieniu do zwierząt to „ukochane zwierzę domowe”.

⁵² Uchwała nr XIV/79/2012 Rady Miejskiej Sulmierzyce z dnia 27 marca 2012 r. w sprawie wprowadzenia programu bezdomności zwierząt na terenie miasta Sulmierzyce (Dz.Urz. Województwa Wielkopolskiego 2012, poz. 2510, 2521, 4412); uchwała nr LXII/705/2023 Rady Miejskiej w Toszku z dnia 29 listopada 2023 r. w sprawie Regulaminu Parku Miejskiego w Toszku (Dz.Urz. Województwa Śląskiego 2023, poz. 9299; Dz.Urz. Województwa Śląskiego 2024, poz. 537).

⁵³ Na temat zasad zob. T. Pietrzykowski, *Prawo...*, s. 221–306.

⁵⁴ P. Singer, *Wyzwolenie zwierząt*, Warszawa 2018, s. 26–27.

⁵⁵ A. Stibbe, *Language, Power and the Social Construction of Animals*, “Society & Animals” 2001, vol. 9(2).

⁵⁶ P. Singer, *op. cit.*, s. 174–175.

więc niebagatelne znaczenie. Język prawny pełni bowiem funkcję performatywną. Dzięki niej wydanie aktu prawotwórczego prowadzi do zmiany w rzeczywistości społecznej⁵⁷. Jak stwierdził T. Gizbert-Studnicki: „Prawodawca stwarza swój świat, a nie tylko porządkuje w swoisty sposób świat istniejący niezależnie od niego”⁵⁸. Skutkiem, jaki niesie za sobą promulgacja tekstu prawnego, jest więc wzbogacenie naszej ontologii oraz stworzenie pewnej wizji świata postulowanej przez tekst prawny. Jeżeli postulat dereifikacji ma być urzeczywistniony, wizja ta nie powinna dopuszczać traktowania zwierząt jak rzeczy.

Zakończenie

Prezentowane w niniejszej pracy stanowisko ma niewątpliwie charakter reformistyczny, gdyż nie postuluje natychmiastowych i gwałtownych zmian. Przyjęte założenia nie są motywowane brakiem troski o los zwierząt pozaludzkich. Uważam, że nadanie zwierzętom podmiotowości prawnej i rezygnacja z wszelkich form ich eksploatacji to ideały, do których powinniśmy dążyć. Należy jednak zdawać sobie sprawę, że droga do tych rozwiązań jest aktualnie bardzo trudna, tym bardziej że w debacie publicznej, zwłaszcza w sferze politycznej, można zaobserwować wyraźny brak konsensusu w zakresie podejmowania działań zmierzających do poprawy sytuacji zwierząt. Osobliwym przykładem tego stanu rzeczy było fiasko projektu związanego z zakazem hodowli zwierząt na futra⁵⁹ oraz tzw. piątki dla zwierząt⁶⁰. Różnice zdań w kwestii ewolucji regulacji z zakresu prawa dotyczącego zwierząt są widoczne również wśród przedstawicieli doktryny prawa i badaczy zajmujących się etyką relacji ze zwierzętami. Tacy autorzy jak T. Pietrzykowski⁶¹, A. Elżanowski⁶² czy V. Kurki⁶³ poszukują teoretycznej koncepcji podmiotowości prawnej, która umożliwiłaby operatywne posługiwanie się

⁵⁷ T. Gizbert-Studnicki, *Język prawny a obraz świata*, [w:] *Pisma wybrane. Prawo, język, normy, rozumowania*, Warszawa 2019, s. 59–61.

⁵⁸ *Ibidem*, s. 61.

⁵⁹ A. Bielska-Brodziak, M. Drapalska-Grochowicz, M. Suska, *Historia zawiedzionych nadziei. O zakazie chowu zwierząt na futra*, „Zoophilologica” 2020, nr 6. Autorzy zwracają uwagę na to, że podział polityczny w zakresie poparcia projektu ustawy o zakazie hodowli zwierząt na futra nie przebiegał wzdłuż podziału partyjnego, lecz miał charakter wewnątrzpartyjny – podzielił ówczesną większość partii Prawo i Sprawiedliwość.

⁶⁰ Termin ten występował w publicystyce. Zob. Otwarte Klatki, *Zakaz hodowli zwierząt na futro*, <https://www.otwarteklatki.pl/blog/zakaz-hodowli-zwierzat-na-futro> (dostęp: 5.08.2024).

⁶¹ T. Pietrzykowski, *Problem podmiotowości prawnej zwierząt z perspektywy filozofii prawa*, „Przegląd Filozoficzny. Nowa Seria” 2015, nr 2.

⁶² A. Elżanowski, T. Pietrzykowski, *op. cit.*

⁶³ V. Kurki, *Legal Personhood and Animal Rights*, „Journal of Animal Ethics” 2021, vol. 11(1).

kategorią praw zwierząt. Z kolei tacy autorzy jak M. Mozgawa⁶⁴ czy M. Nazar⁶⁵ uważają, że przyznawanie zwierzętom podmiotowości prawnej (a więc również zagwarantowanie im praw podmiotowych) jest zbędnym zabiegiem i można ograniczyć się do skutecznych regulacji zapewniających im ochronę. Postulat ten został dobitnie wyrażony w jednym z komentarzy do ustawy o ochronie zwierząt. E. Kruk, komentując art. 1 ust. 1 u.o.z., stwierdził, że „konstrukcja prawa podmiotowego nie powinna być (...) przeceniana, a już z pewnością nie jest jedynym instrumentem (...), za pomocą którego można efektywnie chronić wartość, jaką jest dobrostan zwierząt”⁶⁶. W twierdzeniu tym wybrzmiewa nierozróżnianie filozoficznych koncepcji postulujących prawa zwierząt od tych postulujących tylko zapewnienie dobrostanu. Powyższe przykłady pokazują dobitnie, że praca nad nowymi regulacjami wymaga badań interdyscyplinarnych, związanych z analizą badań empirycznych opisujących relację człowieka ze zwierzętami, z uwzględnieniem polityki gospodarczej i klimatycznej, ze zwróceniem uwagi na język i koncepcje przewijające się w filozoficznych analizach z zakresu tzw. *animal ethics*, a także uzgodnienia pojęciowego projektowanych rozwiązań z dogmatyką różnych dziedzin prawa.

Uważam, że zamiast czekać w impasie na wprowadzenie w pełni sprawiedliwych rozwiązań, można podejmować na gruncie prawnym działania, których efektem będzie zmiana konceptualizacji statusu zwierząt domowych. Takim działaniem według mnie powinna być zmiana ustawowego języka – w pierwszej kolejności w zakresie, w jakim opisuje relacje człowieka ze zwierzętami domowymi.

Bibliografia

- Bielska-Brodziak A., Drapalska-Grochowicz M., Suska M., *Historia zawiedzionych nadziei. O zakazie chowu zwierząt na futra*, „Zoophilologica” 2020, nr 6, DOI: <https://doi.org/10.31261/ZOOPHILOLOGICA.2020.06.28>.
- Birch J., Schnell A.K., Clayton N.S., *Dimensions of Animal Consciousness*, “Trends in Cognitive Sciences” 2020, vol. 24(10), DOI: <https://doi.org/10.1016/j.tics.2020.07.007>.
- Busch G., Schütz A., Hölker S., Spiller A., *Is Pet Ownership Associated with Values and Attitudes towards Animals?*, “Animal Welfare” 2022, vol. 31(4), DOI: <https://doi.org/10.7120/09627286.31.4.011>.

⁶⁴ M. Mozgawa, M. Budyn-Kulik, K. Dudka, M. Kulik, *Prawnokarna ochrona zwierząt – analiza dogmatyczna i praktyka ścigania przestępstw z art. 35 ustawy z 21.08.1997 r. o ochronie zwierząt*, „Prawo w Działaniu. Sprawy Karne” 2011, nr 9.

⁶⁵ M. Nazar, *op. cit.*, s. 138.

⁶⁶ E. Kruk, *Art. 1, [w:] Ustawa o ochronie zwierząt. Komentarz*, red. M. Kulik, G. Lubeńczuk, M. Rudy, H. Spasowska, E. Kruk, Warszawa 2024, s. 45.

- Centrum Badania Opinii Społecznej, *Dobre zmiany w ochronie zwierząt?*, „Komunikat z Badań” 2018, nr 32, https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2018/K_032_18.PDF (dostęp: 5.08.2024).
- Centrum Badania Opinii Społecznej, *Postawy wobec zwierząt*, „Komunikat z Badań” 2018, nr 112, https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2018/K_112_18.PDF (dostęp: 5.08.2024).
- Charles N., Davies C.A., *My Family and Other Animals: Pets as Kin*, “Sociological Research Online” 2008, vol. 13(5), DOI: <https://doi.org/10.5153/sro.1798>.
- Crone C.C., Reynnells R.D., *The Ethics of Semantics: Do We Clarify or Obfuscate Reality to Influence Perceptions of Farm Animal Production?*, “Poultry Science” 2008, vol. 87(2), DOI: <https://doi.org/10.3382/ps.2007-00404>.
- Dąbrowska-Kardas M., Kardas P., Art. 278, [w:] *Kodeks karny. Część szczególna, t. 3: Komentarz do art. 278–363 k.k.*, red. W. Wróbel, A. Zoll, Warszawa 2022.
- Elżanowski A., Pietrzykowski T., *Zwierzęta jako nieosobowe podmioty prawa*, „Forum Prawnicze” 2013, nr 1(15).
- Encyclopedia Britannica, *Domestication*, <https://www.britannica.com/science/domestication> (dostęp: 5.08.2024).
- Farah M.J., *Neuroethics and the Problem of Other Minds: Implications of Neuroscience for the Moral Status of Brain-Damaged Patients and Nonhuman Animals*, “Neuroethics” 2008, vol. 1, DOI: <https://doi.org/10.1007/s12152-008-9006-8>.
- Gizbert-Studnicki T., *Język prawny a obraz świata*, [w:] *Pisma wybrane. Prawo, język, normy, rozumowania*, Warszawa 2019.
- Goettel M., *Sytuacja zwierzęcia w prawie cywilnym*, Warszawa 2013.
- Gołębiowski K., *Prawo rodzinne*, Warszawa 2023.
- Kruk E., Art. 1, [w:] *Ustawa o ochronie zwierząt. Komentarz*, red. M. Kulik, G. Lubeńczuk, M. Rudy, H. Spasowska, E. Kruk, Warszawa 2024.
- Kurki V., *Legal Personhood and Animal Rights*, “Journal of Animal Ethics” 2021, vol. 11(1), DOI: <https://doi.org/10.5406/janimaethics.11.1.0047>.
- Kurki V.J., *Theory of Legal Personhood*, Oxford 2019.
- Kuszelewicz K., *Ustawa o ochronie zwierząt. Komentarz*, Warszawa 2021.
- Lasota-Moskałewska A., *Proces udomowienia zwierząt w świetle badań archeozoologicznych*, „Światowit” 2003, nr 5(46).
- Łętowska E., *Dwa cywilnoprawne aspekty praw zwierząt: dereifikacja i personifikacja*, [w:] *Studia z prawa prywatnego. Księga pamiątkowa ku czci Profesor Biruty Lewaszkiewicz-Petrykowskiej*, red. A. Szpunar, Łódź 1997.
- Mozgawa M., Budyn-Kulik M., Dudka K., Kulik M., *Prawnokarna ochrona zwierząt – analiza dogmatyczna i praktyka ścigania przestępstw z art. 35 ustawy z 21.08.1997 r. o ochronie zwierząt*, „Prawo w Działaniu. Sprawy Karne” 2011, nr 9.
- Nazar M., *Normatywna dereifikacja zwierząt – aspekty cywilnoprawne*, [w:] *Prawna ochrona zwierząt*, red. M. Mozgawa, Lublin 2002.
- Otwarte Klatki, *Zakaz hodowli zwierząt na futro*, <https://www.otwarteklatki.pl/blog/zakaz-hodowli-zwierzat-na-futro> (dostęp: 5.08.2024).
- Pietrzykowski T., *Prawo ochrony zwierząt. Pojęcia, zasady, dylematy*, Warszawa 2022.
- Pietrzykowski T., *Problem podmiotowości prawnej zwierząt z perspektywy filozofii prawa*, „Przegląd Filozoficzny. Nowa Seria” 2015, nr 2.

- Possidónio C., Piazza J., Graça J., Prada M., *From Pets to Pests: Testing the Scope of the "Pets as Ambassadors" Hypothesis*, "Anthrozoös" 2021, vol. 34(5), DOI: <https://doi.org/10.1080/08927936.2021.1926708>.
- Singer P., *Wyzwolenie zwierząt*, Warszawa 2018.
- Słownik Języka Polskiego PWN, *Zwierzęta domowe*, <https://sjp.pwn.pl/szukaj/zwierzęta%20domowe.html> (dostęp: 5.08.2024).
- Stibbe A., *Language, Power and the Social Construction of Animals*, "Society & Animals" 2001, vol. 9(2), DOI: <https://doi.org/10.1163/156853001753639251>.
- Wielki Słownik Języka Polskiego, *Pupil*, https://wsjp.pl/haslo/do_druku/7454/pupil (dostęp: 5.08.2024).
- Wróblewski B., *Język prawny i prawniczy*, Kraków 1948.
- Żelechowski Ł., *Art. 45 [Rzecz]*, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. K. Osajda, Warszawa 2024.
- Zhdanova A., Kaur S., Rajandran K., *Representing Nonhuman Animals as Equals: An Ecolinguistic Analysis of Vegan Campaigns*, "Journal of World Languages" 2021, vol. 7(1), DOI: <https://doi.org/10.1515/jwl-2021-0003>.

Abstract: The article presents an analysis of the legal status of pets under the Polish Animal Protection Act. The introduction presents the main assumptions of the animal protection system and the diverse nature of regulations concerning disparate groups of animals. The principal purpose of the considerations was to draw attention to the inadequacy of the conceptual grid describing human relations with pets within the legal system. The arguments presented were aimed at demonstrating that although the legislator recognizes that animals are not things, in many cases they are functionally treated as things. Thus, the status of pets created by the legislator significantly differs from their public perception. The conclusion presents *de lege ferenda* proposals for changes in the language used to regulate the situation of pets.

Keywords: animal protection; language of legal texts; animal rights; animal ethics

Abstrakt: W artykule przedstawiono analizę statusu prawnego zwierząt domowych na gruncie ustawy o ochronie zwierząt. We wstępie przybliżono główne założenia systemu ochrony zwierząt oraz zróżnicowany charakter regulacji dotyczących odmiennych grup zwierząt. Zasadniczym celem rozważań było zwrócenie uwagi na nieadekwatność siatki pojęciowej opisującej relacje człowieka ze zwierzętami domowymi w obrębie systemu prawa. Celem zaprezentowanej argumentacji było wykazanie, że choć ustawodawca uznaje, iż zwierzęta nie są rzeczami, to w wielu przypadkach funkcjonalnie traktuje je jak rzeczy. Tym samym kreowany przez ustawodawcę status zwierząt domowych znacząco odbiega od ich społecznego postrzegania. W zakończeniu przedstawiono postulaty *de lege ferenda* w zakresie zmian w języku używanym do regulowania sytuacji zwierząt domowych.

Słowa kluczowe: ochrona zwierząt; język tekstów prawnych; prawa zwierząt; etyka wobec zwierząt

